Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 225 Kraków, czwartek 3 października 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
[illegible] 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

1 października

Z powyższym dniem weszła w życie **podwyższona taryfa towarowa na polskich kolejach państwowych.** Radzono nad nową taryfą rok z górą i nareszcie ułożono taką, która **podwyższa stawki przeciętnie o 20%. Wszystkie więc towary, przewożone koleją, będą naturalnym porządkiem rzeczy podrożone o podwyżkę taryfową, różną dla różnych towarów.** Nikogo nie przekona rozesłany przed kilku dniami komunikat rządowy, że podwyżka taryf „nie powinna" odbić się na cenie towarów. My wiemy, że dzieje się wprost przeciwnie, że podwyżka taryf z reguły pociąga za sobą podrożenie towarów i to w „zaokrąglonym" procencie.

Weźmy np. taki masowy artykuł przewozowy, jakim jest **węgiel.** Taryfa na przewóz wewnątrz kraju zostaje **podwyższona o 20%. Czy ktokolwiek uwierzy, że kopalnie czy handlarze zapłacą tę podwyżkę z własnej kieszeni?** Ludzie wiedzą doskonale, że nie. I dlatego — poza obawą przed zimą — w ostatnich dniach, kto tylko mógł, zakupywał węgiel. A przytem trzeba pamiętać, że konsumcja wewnętrzna musi pokrywać „straty" kopalń na eksporcie i musi też zapłacić kolejom za tańszy przewóz węgla eksportowego. Taryfa na przewóz tego węgla była dotychczas już niższa, a ogólna podwyżka taryf właśnie ten węgiel eksportowy ominęła.

Dlaczego koleje wogóle podwyższyły taryfę? Czy może były dotąd deficytowe? Czy może zarząd zdecydował się na wydatną poprawę płac personalu? Ani jedna z tych przyczyn nie spowodowała podwyższenia taryf. **Kolej jako wyodrębnione przedsiębiorstwo, dawała dochody na czysto** — wiemy o tem między innemi i stąd, że przed kilku tygodniami ministerstwo komunikacji musiało przelać **osiągniętą nadwyżkę do ogólnej kasy państwowej,** zamiast użyć jej na własne cele. O użyciu bodaj części z osiągnąć się mających przez podwyżkę 100 miljonów — w rzeczywistości wyniesie to daleko więcej — na poprawę płac nic nie słychać; przeciwnie ciągle czytamy o bezskutecznem upominaniu się kolejarzy o wypłatę tego (premje, kilometrowe itd.), co im teraz się należy.

Rząd ciągle tłómaczy, że nasze taryfy nawet z podwyżką są jeszcze niższe od taryf kolei zagranicznych. Być może, ale zapomina się, że my większą część naszych kolei otrzymaliśmy zadarmo; nie potrzebujemy za przeważającą ich część płacić odszkodowań czy anuitetów byłym właścicielom, podczas gdy gdzieindziej opłaty te stanowią poważną rubrykę w wydatkach.

Dla szerokich mas dzień 1 października stanie się dniem krytycznym, gdy zaczną się na nie sypać choćby groszowe podwyżki na rozmaitych artykułach pierwszej potrzeby. Będą narzekania i żale, ale co sobie rząd sanacyjny z nich robi? On tak pewny jest miłości i poparcia ze strony narodu, że może sobie na wszystko pozwolić, co potęguje „radość życia". Bardzo to będzie wielka radość, gdy z winy rządu podrożeją węgiel, nafta, drzewo i t. d.

Dzień Młodzieży Robotniczej i Otwarcie sezonu zimowego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie.

Niech żyje Organizacja Młodzieży TUR!
Niech żyje Święto Młodzieży Robotniczej!

W sobotę dnia 5-go października 1929 roku o godzinie 7-mej wieczór w sali TUR przy ul. Dunajewskiego L. 5, III p.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE

Zagajenie: Przew. Org. Mł. TUR **tow. Stefan Rzeźnik.** — Referat: **„Młodzież a socjalizm"** — **tow. Roman Szymański.** — Pogadanka.

W niedzielę dnia 6-go października 1929 roku w sali na II-giem piętrze przy ul. Dunajewskiego L. 5 o godzinie 10 rano

UROCZYSTE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

Zagajenie: Przew. Org. Mł. TUR **tow. Stefan Rzeźnik.** — **Referat tow. posła Mieczysława Mastka.** — Przemówienia przedstawicieli ZNMS i Klubu Sportowego „Legja".

O godz. 6½ wiecz. w sali na II. p. z okazji Otwarcia sezonu zimowego TUR

UROCZYSTA AKADEMJA

Przemówienia: Przewodniczącego TUR **tow. Wincentego Korolewicza,** przedstawicieli OKR PPS, Rady Związków Zawodowych i Rady Okr. Spółdzielców. — **Popisy członków Organizacji Młodzieży TUR.**

Wstęp na Akademję od 50 gr do zł 1·50.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie w dniu Święta Młodzieży Robotniczej, zadokumentujcie tem solidarność z Młodzieżą Socjalistyczną!

TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO.
OKR. PPS.

ORGANIZACJA MŁ. TUR.
RADA ZWIĄZKÓW ZAWOD.

Nasza sytuacja gospodarcza

Jest ona wedle zapewnień rządu dobrą, a wedle prasy sanacyjnej świetną. Tymczasem publikacje **urzędowe** mówią co innego. Przed kilku dniami oświetliliśmy położenie gospodarcze na podstawie miesięcznego (sierpniowego) sprawozdania Banku gospodarstwa krajowego; obecnie zrobimy to na podstawie charakterystyki przez instytut badania konjunktur gospodarczych i cen.

Z góry trzeba powiedzieć, że jest to charakterystyka dla zapewnień rządu ujemna. Weźmy np. bilans handlowy. Ostatnie dwa miesiące, jak wiadomo, przyniosły nadwyżkę wywozu nad przywozem. Stąd w kołach rządowych wielka radość; powtarza się ciągle, że już wyszliśmy z okresu deficytów, że już nie grozi nam odpływ walut itd. Tymczasem instytut zapatruje się na tę sprawę znacznie trzeźwiej. Czytamy tam:

— Istniejący od dwóch miesięcy aktywny bilans handlowy winien być traktowany jako **zjawisko przemijające.** Jest on wywołany spadkiem importu — wobec niskich rozmiarów produkcji i zwiększeniem eksportu, celem częściowego zastąpienia skurczonego wewnętrznego rynku zbytu; ponadto wzrósł wywóz produktów rolnictwa i górnictwa, co posiada częściowo **charakter sezonowy.**

Co instytut przewiduje odnośnie do tego — nazwijmy to — sezonowego stanu poprawy? Pisze on:

— Zwiększenie eksportu jest zresztą w pewnej mierze wynikiem dobrej sytuacji konjunkturalnej większości państw europejskich. W tym przypadku, gdyby w kraju nastąpiła silniejsza poprawa konjunktury, połączona z większym dopływem kredytów zagranicznych, **bilans handlowy znów zapewne przekształciłby się na ujemny.**

To jest jedna strona medalu. A teraz dalsze: Czy mamy widoki na poprawienie się sytuacji gospodarczej? Na to instytut odpowiada:

— Jak dotychczas, **brak istotnych warunków zasadniczej poprawy sytuacji.** Warunki te są związane głównie z wysokością stopy procentowej. Jej obniżenie jest konieczną podstawą, na której odbyć się może rozszerzenie istniejącego i stworzenie nowego aparatu wytwórczego. Jest to zależne od rozmiarów zaoszczędzonego w kraju, przeniesionego z zagranicy, lub wytworzonego w przedsiębiorstwach kapitału pieniężnego oraz inwestycyj ogólno - gospodarczych, dokonywanych przez państwo.

Wiemy jednak, że warunki te są dalekie od zrealizowania się. Gromadzenie kapitałów z oszczędności krajowych jest niemożliwe ze względu na małe zarobki warstw pracujących. Kapitał zagraniczny omija nas i — jak obecnie rzeczy stoją — niema żadnych widoków, abyśmy otrzymali większą pożyczkę zagraniczną. A brak tych istotnych warunków uniemożliwia poprawę sytuacji gospodarczej — wbrew różowym obrazom roztaczanym z urzędu.

Ogólnie instytut powiada, że weszliśmy w okres depresji, co wedle jego terminologji oznacza okres bezpośrednio życie gospodarcze od poprawy dzielący. Nie będziemy się spierali o znaczenie terminu naukowego, lecz musimy stwierdzić, że popularnie pod depresją rozumie się coś innego — upadek, zniechęcenie. A te dwie rzeczy u nas powszechnie objawiają się, one nadają koloryt życiu gospodarczemu.

—ooo—

Nieprzerwane manewry

W czasie przed wojną światową był w państwach militarnych zwyczaj, że wielkie manewry — nazywano je „cesarskiemi" — odbywały się po żniwach, z początkiem jesieni. Działo się to ze względów praktycznych, mianowicie aby manewrujące wojska nie niszczyły zbiorów na polu i aby przez powołanie rezerwistów nie odciągać ludzi od pracy w najważniejszym dla rolnika czasie. Zwyczaj odbywania manewrów w jesieni nie uległ zmianie i po wojnie; taksamo są armje, taksamo trzeba raz w roku urządzić popis tego, co przez ubiegłe trzy kwartały żołnierzom wbijano do głowy.

W Polsce, gdzie wojsko nie ogranicza się do swych specjalnych zadań, lecz wnika we wszystkie dziedziny — i to na kierowniczych stanowiskach — życia państwowego, robi się manewry przez cały rok. Rząd usiłuje wymanewrować Sejm z jego na konstytucyjnych podstawach opartych pozycyj. Sejm zaś narazie broni się, przechodząc od czasu do czasu do najlepszego rodzaju obrony: do ataku. I te „gry wojenne" nie ustają, żadna ze stron nie czuje zmęczenia, obie są świeże i do każdorazowej zaczepki świeżo wypoczęte. Obserwujemy to szczególnie dobitnie na akcji Sejmu tj. stronnictw wobec tego, że Sejm jako ciało zbiorowe jest bezczynny.

Rząd oddał dwa strzały: jeden bezpośredni przez propozycję swego premjera, drugi pośrednio przez prezesa swego klubu. Miały to być, tak przynajmniej zapewniano, strzały zwiastujące rokowania o zawieszenie broni, aby potem w spokoju, nie wśród szczęku oręża, omówić warunki pokoju. I to jest wojskowa metoda, ale dziwnie podobna do tej, jaką stosowali kozacy i Tatarzy podczas oblężenia Zbaraża: chciano wywabić przywódców w pole, ubezwładnić ich a wraz z nimi cały walczący obóz.

Pp. Świtalski i Sławek z pewnością nie mieli wobec zaproszonych na konferencję przywódców stronnictw krwiożerczych zamiarów, niewątpliwie jednak zamiar ubezwładnienia ich — w politycznem tego słowa znaczeniu — istniał. Gra była tak przecież prosta: przywódcy przyjmą jakieś zobowiązania co do „rzeczowego i celowego" obradowania nad zmianą konstytucji — w takim razie siła odporna partyj jest złamana, nie będą miały ani czasu ani możności przystąpienia do właściwego sobie zadania: do tego, co prasa sanacyjna nazywa „rozgrywką", ale w odwrotnym kierunku tj. stronnictwa jako atakujące.

Gra się nie udała. Stronnictwa oświadczyły: manewry i owszem — żyjemy przecież w epoce wojskowego i cywilnego militaryzmu, ale manewry na nadającym się do tego terenie: na terenie Sejmu. Żadne walki przednich i tylnich straży, lecz starcie sił głównych w jedynie dopuszczalnej i przez opinję publiczną zrozumiałej formie: przez rozprawienie się z rządem, jako całością, co do spraw tworzących całość jego postępowania. Nie o p. Prystora czy innego ministra specjalnie chodzi, lecz o całokształt rządów, o system, którego ten czy ów minister jest gorliwszym czy bardziej opieszałym przedstawicielem i wykonawcą.

Rząd będzie więc kontynuował manewry, Sejm zaś też zbiera siły — odbywają się narady stronnictw — dla zorganizowania przeciw „białej partji" swej partji o odmiennym kolorze. Jeżeli w toku tych przygotowań prasa rządowa i ta, która bez wzajemności wysługuje się rządowi (prasa sjonistyczna) twierdzi, że rząd ma lepsze atuty w rękach, można na to odpowiedzieć: nie zawsze silniejsze bataljony zwyciężają, zdarzają się i zwycięstwa oparte na słuszności sprawy, na sprawiedliwości politycznej. Te warunki są dla Sejmu pomyślniejsze niż dla rządu i dlatego z pełnym spokojem wyczekuje dalszego rozwoju manewrów.

Wyprawa MacDonalda

W nadchodzący piątek spodziewane jest przybycie do portu nowojorskiego „Berengarji", na której MacDonald odbywa swą wyprawę do Ameryki dla zdobycia dla ludzkości lepszych widoków pokoju. Premjer rządu robotniczego zeszedł z drogi starej rutyny dyplomatycznej, która w drodze not i konferencyj regulowała interesy między narodami; uznaje on osobiste zetknięcie się z partnerem za prędzej i skuteczniej prowadzące do celu — stąd jego wyprawa do Ameryki, do Hoovera.

MacDonald zaledwie od kilku dni miał w rękach losy Anglji, gdy odrazu zrobił początek z najbardziej leżącą mu na sercu sprawą: z zawarciem z Ameryką umowy o ograniczenie zbrojeń morskich. Znalazł w tem dążeniu doskonałego partnera w osobie nowego ambasadora amerykańskiego generała Dawesa, który zaraz po przybyciu do Londynu odbył z MacDonaldem konferencję tej właśnie sprawie poświęconą. Z tej konferencji zrodziła się codzienna praca z tym rezultatem, że już w Genewie mógł MacDonald oświadczyć, że porozumienie jest w trzech czwartych gotowe.

Trzeba sięgnąć kilka lat wstecz, aby zrozumieć, jak wielkie znaczenie ma obecny stan rzeczy, obecnie dojrzewające porozumienie. W r. 1921 odbyła się pierwsza w Waszyngtonie konferencja państw morskich z porządkiem dziennym: ograniczeń zbrojeń przez ich skontyngentowanie. Z konferencji tej zrodziła się umowa waszyngtońska bardzo jednostronna, mianowicie co do ograniczenia liczby wielkich jednostek bojowych: pancerników. Umowa była, ale duch jej został spaczony przez — należy to powiedzieć otwarcie — Francję, która niechętnie słyszy o jakiemkolwiek rozbrojeniu. Konwencja waszyngtońska osiągnęła też cel wprost przeciwny zamierzonemu: skreślono z budżetów marynarki kilka pancerników, natomiast w geometrycznym stosunku zaczęto powiększać liczbę krążowników.

Właśnie między latami 1921—1927 krążyły najfantastyczniejsze pogłoski o przygotowującem się starciu między Ameryką a Anglją. Wywodzono te pogłoski z faktu, że Anglja ma żywotny interes w utrzymywaniu swego „panowania nad morzami", podczas gdy Ameryka nie chce ścierpieć stanu, w którym Anglja przywłaszcza sobie — w razie wojny — prawo poddawania rewizji okrętów wszystkich narodów. Ta sytuacja nie doznała złagodzenia przez rozbicie się drugiej konferencji morskiej w 1927 roku w Genewie. Stało się to głównie z winy delegatów-admirałów angielskiego rządu konserwatywnego, a po części — co obecnie dopiero wyszło na jaw — z winy kapitalistów amerykańskich, którzy rozwinęli (afera Shearera) szeroką i kosztowną propagandę przeciw rozbrojeniu.

Taką sytuację zastał MacDonald przy objęciu rządów i odrazu przyszedł do wniosku, że będzie można o rozbrojeniu mówić poważnie, tj. ze skutkiem dopiero wtedy, gdy między obu potęgami anglosaskiemi przyjdzie do porozumienia. Praca jego w tym kierunku przyniosła pozytywne rezultaty, które niewątpliwie zostaną sformułowane za jego obecnego pobytu w Waszyngtonie. — W tem leży wielkie znaczenie wyprawy MacDonalda — jako pierwszej praktycznej próby osiągnięcia zgody w jednym dziale rozbrojeniowym: w morskim.

Wiemy jednak, że MacDonald nie zaniedbuje i drugiego działu rozbrojenia: lądowego. Znane jest wystąpienie delegata angielskiego lorda Cecila w Genewie, wystąpienie udaremnione znowu przez Francję i jej satelitów. Anglicy jednak są twardym i nawet upartym narodem. Co się nie udało na jednej sesji, będą próbowali osiągnąć na drugiej, trzeciej itd. O ile tylko stosunki wewnętrzne w Anglji nie położą zawcześnie kresu rządom partji pracy, ludzkość będzie miała widoki, że z jej pomocą osiągnie jeden ze swych najbardziej upragnionych celów: uniemożliwienie wojny przez ograniczenie przygotowania do niej.

* * *

Paryż, 1 października (AW). Wczorajszy „Excelsior" przynosi wywiad z premjerem angielskim MacDonaldem, który w drodze do Ameryki zatrzymał się w Cherbourgu. MacDonald oświadczył francuskiemu dziennikarzowi, że **spodziewa się dobrych wyników ze swojej podróży do Stanów Zjednoczonych i Kanady.** Jest rzeczą konieczną tak dla rządu angielskiego jak i dla amerykańskiego, by przed rozbrojeniem odbyć szereg konferencyj. MacDonald spodziewa się, że przedstawiciele 5 morskich mocarstw, które podpisały układ waszyngtoński, niedługo zjadą się na nową konferencję i że przedstawiciele ci uczynią wszystko, aby **doprowadzić konferencję do rezultatów.** Premjer angielski spodziewa się, że pierwsza taka konferencja przedstawicieli 5 mocarstw odbędzie się **już z początkiem przyszłego roku** i przygotuje materjał na konferencję rozbrojeniową Ligi narodów.

Czas odnowić przedpłatę na październik

Rugi partyjne w Kasach Chorych

Lwów, 1 października.

Wczoraj wypowiedziano w Kasie Chorych m. Lwowa pracę **22 pracownikom**, a w okręgowym Związku Kas Chorych **6 pracownikom**. Wszystkie wypowiedzenia nastąpiły **bez podania powodów.** Wśród zwolnionych znajdują się starzy, zasłużeni pracownicy kasowi, którzy jeszcze nie nabyli pełnych praw emerytalnych. Na miejsce zwolnionych **przyjęto odrazu kilkudziesięciu nowych pracowników.**

Łódź, 1 października.

W sobotę otrzymało wymówienie **około 30 pracowników w Kasie Chorych**, przyczem jako motyw pozbawienia ich pracy podany jest „reorganizacja". Należy podkreślić, że „reorganizacja" ta objęła niemal **wyłącznie członków organizacji PPS** oraz **klasowych Związków zawodowych**, wskutek czego przeprowadzona przez komisarza Łopuszańskiego redukcja posiada zdecydowany **charakter rugów partyjnych.** Pomiędzy zwolnionymi znajduje się 2 radnych miejskich z PPS.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KASY CHORYCH W GRUDZIĄDZU

Grudziądz, 1 października (PAT). W wyniku lustracji Kasy Chorych w Grudziądzu, dokonanej przez ministra pracy i opieki społecznej Prystora, dyrektor okręgowego urzędu ubezpieczeń p. Barański rozwiązał Radę i Zarząd Kasy Chorych w Grudziądzu, mianując komisarzem Kasy mjr. Kucharskiego, obecnego komisarza Kasy w Chełmie. Przyczyną ustanowienia komisarza była „deficytowa gospodarka" dotychczasowego Zarządu.

Wiadomości polityczne

—o—

PO ZMIANACH W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Nowomianowany dyrektor departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych, wicewojewoda krakowski p. Duch przyjeżdża do Warszawy dla objęcia urzędowania **w dniach najbliższych.** Dotychczasowy zaś dyrektor, p. Strzelecki, przerwał już urzędowanie i korzysta z urlopu wypoczynkowego.

Po ustąpieniu naczelnika wydziału aprowizacyjnego, p. Schwalbego, tymczasowe kierownictwo wydziału objął radca Rosenberg.

AMNESTJA NA LITWIE?

Nowy rząd opracowuje projekt amnestji dla emigrantów, którym dozwolony będzie **powrót na Litwę.** Amnestja nie będzie dotyczyła tych, którzy brali czynny udział w wystąpieniach przeciwko państwu i dokonali morderstw politycznych, lub zajmowali się szpiegostwem.

MONGOLJA POPRZE SOWIETY PRZECIW CHINOM

W Urdze, stolicy Mongolji sowieckiej, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu mongolskiego. Prezes rządu mongolskiego wygłosił przemówienie, w którem wskazał, iż Mongolja na podstawie umowy z sowietami obowiązana jest do wzięcia udziału w walkach przeciwko Chinom. — Armja mongolska jest zmobilizowana w zupełności i przygotowana do walki.

JAPONJA WOBEC ROZBROJENIA MORSKIEGO

W Tokio odbyło się liczne zebranie oficerów marynarki, w celu omówienia spraw, związanych z przyszłą konferencją rozbrojeniową morską. — W zebraniu wziął udział między innymi admirał Togo. Obrady miały charakter poufny.

Karol Kautsky o sjonizmie

Ostatnie wypadki w Palestynie wzmogły niezmiernie zainteresowanie się powszechne zagadnieniem sjonizmu. Zagadnienie to obchodzi Międzynarodówkę Socjalistyczną i ze względów zasadniczych i z tego także względu, że do Międzynarodówki należy partja „Poalej Sjon", stojąca na gruncie ideologji sjonistycznej, podczas gdy nie należąca wprawdzie do Międzynarodówki, ale zbliżająca się do niej stopniowo, najsilniejsza partja robotników żydowskich w Europie — „Bund" zwalcza sjonizm z całą stanowczością.

Pozatem, jak wiadomo, niektórzy znani przywódcy Międzynarodówki, jak tow. Vandervelde, Blum, Henderson odnoszą się do ideologji sjonistycznej, jako podstawy dla rozwiązania sprawy żydowskiej, z dużą sympatją, natomiast tow. Kautsky, Otto Bauer, Adler, Diamand bez cienia sympatji.

Najbliższe posiedzenie egzekutywy Międzynarodówki ma się zająć istotą zagadnienia. Czytelnicy nasi zapoznają się niewątpliwie z ciekawością z poglądami najwybitniejszego dzisiaj teoretyka marksizmu, tow. Karola Kautsky'ego.

Krótkie streszczenie tych poglądów ogłaszamy poniżej.

* * *

W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie zabiera głos w niedzielnej wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung" sędziwy tow. Karol Kautsky i w obszernym artykule podkreśla ten głęboki kryzys, w jakim znalazł się sjonizm.

Palestyna — powiada — ze względów geograficznych mogłaby pomieścić najwyżej dwa miljony żydów — z pośród tych 14 miljonów, jakie istnieją. Znajduje się ona przytem pośród świata muzułmańskiego, podczas gdy żydzi zrośli się z kulturą europejską (zaliczając do niej także amerykańską).

Jedynym argumentem pozostaje **prawo historyczne**, wspomnienie z oddalonych czasów państwa żydowskiego w Palestynie. — W roku 722 przed Chrystusem Asyryjczycy zniszczyli państwo żydowskie. Jerozolima jednak utrzymała się. W r. 586 przed Chrystusem została i ona zburzona — przez Babilończyków. A więc 2 i pół tysiąca lat dzielą współczesny sjonizm od owych czasów. Dla nas socjalistów — powiada tow. Kautsky — prawo historyczne wogóle nie jest żadnem „prawem", w danym jednak wypadku prawo historyczne jest jeszcze bardziej kruche, niż kiedykolwiek.

Podczas ostatniej wojny światowej żydzi nie prowadzili odrębnej polityki narodowej, nie występowali jako odrębna całość; żydzi każdego kraju występowali łącznie z tym narodem, wśród którego żyli. To jeszcze raz podkreśliło, jak dalece żydzi mimo swej pewnej odrębności, zespolili się z losem poszczególnych narodów. Jednakowoż obu wielkim wojującym obozom chodziło o żydów, bo chodziło o żydowski pieniądz, wpływy i t. d. Ze strony Niemców wystąpił prof. **Ballod** w roku 1917 i zaproponował masowe osiedlanie żydów w Turcji, bo żydzi mówią po żydowsku z niemiecka, poprą więc niemiecki handel i t. d. Ze strony zaś „Ententy" wystąpił — jak wiadomo — **Balfour** w r. 1917 w listopadzie i obiecał żydom — **wprawdzie nie państwo w Palestynie — ale bądź co bądź przytułek dla tysięcy żydów.**

To ogromnie ożywiło nadzieje sjonistów. Nawet niektórzy socjaliści dali się pociągnąć złudnym nadziejom.

Tow. Kautsky zwraca uwagę, że już dawniej, w roku 1919—21 lat w owej pracy **„Rasa i żydowstwo"** (istnieje po polsku) zwraca uwagę, **iż wszystkie nadzieje sjonistów są płonne. Fakty to potwierdzały. Od roku 1922 do 1928 wyemigrowało** do Palestyny 92 tysiące żydów, z tego wróciło 24 tysiące, zostało więc tylko 68 tysięcy — obok tych 80 tysięcy, które tam były przedtem.

W ostatnich czasach **widoki na urzeczywistnienie sjonistycznych zamiarów nietylko nie polepszyły się, lecz gwałtownie się pogarszają.** Dlaczego?

Bo żydzi przybywają do Palestyny wraz z mocarstwami kolonjalnemi, jako ich pomocnicy i klijenci. Tymczasem los tej polityki kolonjalnej jest **przesądzony**. Żydzi stali się zależni od imperjalistycznej polityki tych państw (Anglji) i oczywiście weszli w konflikt z Arabami. Żydowska kolonizacja musi zniszczeć, gdy zawali się anglo-francuskie panowanie w Azji Środkowej. A to zawalenie się jest kwestją czasu, i to bliskiego czasu! Wojna bowiem arabski nacjonalizm silnie wzmogła; sami Anglicy spotęgowali ten nacjonalizm, apelując doń w walce z Turcją. **Ostateczne zwycięstwo Arabów jest bezsporne.** Spornem jest tylko, czy zostanie osiągnięte w drodze uzyskiwania stopniowych koncesyj, czy też w drodze powstania.

Wobec tego — powiada Kautsky — dla żydów w Palestynie za szczęście można uważać, że ich kolonizacja postępuje bardzo wolno. Mniejsze bowiem będą ofiary, które wywołuje polityka sjonizmu.

Tow. Kautsky kończy: „Ostatni pogrom, dokonany w Palestynie przez Arabów, jest groźnym znakiem ostrzegawczym! Niechże ten znak zostanie dobrze zrozumiany i uwzględniony".

Pijacka orgja redaktorów „Przedświtu"

Warszawski półurzędowy dziennik „Epoka" donosi o następującem, wielce znamiennem zajściu w redakcji „Przedświtu", organu BBS:

W niedzielę około godz. 5 popołudniu zaalarmowano telefonicznie komendę policji, pogotowie i inne władze bezpieczeństwa, iż na redakcję i administrację dziennika „Przedświt", przy ul. Nowy Świat 22, dokonano zbrojnego napadu, przyczem zdemolowano lokal i pobito kilku współpracowników. W kilka minut po alarmie przybyła karetka pogotowia, a następnie oddział policji z X komisarjatu. W lokalu zastano tylko współpracownika redakcji „Przedświtu" — Skórewicza. Przed przybyciem policji lekarz udzielił pomocy Skórewiczowi, stwierdzając, że był on pijany.

Z zeznań Skórewicza wynika, że około godz. 14 do lokalu redakcji i administracji „Przedświtu" wtargnęło kilkunastu uzbrojonych w rewolwery napastników, którymi — według twierdzenia zeznającego — byli wysłannicy bojówki PPS. Napastnicy dali rzekomo salwę z rewolwerów, poczem pobili Skórewicza i jego dwóch kolegów, oraz zdemolowali lokal i zbiegli. Policja, w czasie oględzin lokalu, żadnego zniszczenia urządzeń, jak również śladów strzelaniny — nie stwierdziła. Natomiast z zeznań dozorczyni tego domu okazuje się, że Skórewicz w towarzystwie dwóch kolegów, również współpracowników „Przedświtu", przybyli pijani i wziąwszy od dozorczyni klucze, udali się do lokalu redakcji. Jeden z kolegów Skórewicza — Zarzycki, był tak pijany, że przewrócił się w bramie. W chwilę potem z lokalu redakcji poczęły rozlegać się śpiewy, krzyki i hałasy. Dozorczyni, ani też nikt z lokatorów napastników nie widzieli i strzałów nie słyszeli.

Czy Nadzieja był szpiegiem austrjackim

W uzupełnieniu opublikowanych zeznań zaprzysiężonych świadków, których nic podważyć nie potrafi, podaje lwowski „Dziennik Ludowy" charakterystyczne zeznania, złożone w tym procesie przez **dra Stanisława Kota, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego:**

„Zgłosił się do mnie znany mi Nadzieja, którego uważałem za człowieka ideowego i radził się mnie, czy wypada mu przyjąć **misję, zleconą mu wówczas przez nieznane mi bliżej czynniki austrjackie wojskowe z propozycją wyjechania do Rosji w celach wywiadowczych.**

Bliżej treści tej propozycji mi nie przedstawił. Nie przypominam sobie, czy mówił lub w toku rozmowy mogłem się domyśleć, że za ową misję miał pobierać wynagrodzenie, ja mu jedynie zwróciłem od siebie uwagę, **że nie powinien przyjmować płatnej misji od czynników austrjackich** i działać z ich polecenia, zwłaszcza, że nie był obowiązany do świadczeń wojskowych. Natomiast wyraziłem zapatrywanie, że o ile posiada zamiar odjazdu do Rosji, powinien się porozumieć z Oddz. I. Legjonów i korzystać z dokumentów, udzielonych mu przez władze austrjackie. Cały szereg osób był w ten sposób posyłany do Warszawy. Poczem odjechał, zdaje się zniechęcony do podjęcia się jakiejkolwiek misji".

Zeznanie to stwierdza, że Nadzieja miał pewne wątpliwości i radził się, co ma zrobić wobec otrzymanych austrjackich propozycyj.

Poprzednio opublikowane zeznania ks. Sawczyna, proboszcza, Teppera, kierownika szkoły i Orynicza, podają fakta, z których wynika, że Nadzieja wbrew opinji dra Kota misję austrjacką przyjął, nie słuchając też jego rady, aby się w tej sprawie zgłosił do oddz. I. Legjonów.

Jako charakterystyczne podkreśla „Dziennik Ludowy" **unikanie przez Nadzieję legjonistów.**

Pisze on w swojem sprostowaniu, że od roku 1912 należał do „Strzelca", ale z wybuchem wojny do Legjonów nie poszedł, tylko zgłosił się do austrjackiego pułku. Stąd niebawem zwolniony, nie skorzystał ze sposobności aby jako „Strzelec" pójść do swych towarzyszy broni, do Lisa-Kuli, któremu dziś buduje pomnik, ale wszedł zaraz w pierwszych miesiącach wojny światowej w kontakt z austrjacką służbą szpiegowską.

To unikanie polskiej służby wojskowej przejawiło się i później. Pisze bowiem w swem sprostowaniu, że później wstąpił do POW. Na czem polegała jego działalność w tej organizacji, że przebywając stale w Rzeszowie został odznaczony „Krzyżem Walecznych", nie jest nam wiadomo, wiemy tylko, że jeszcze za austrjackich czasów był szefem urzędu odzieżowego, zajmującego się rozdziałem odzieży i skór skonfiskowanych u paskarzy. Ogromne magazyny zostały jednak pewnego dnia okradzione.

Gdy powstało państwo polskie, solidni peowiacy poszli do wojska polskiego, ale Nadzieja został w Rzeszowie i został „szefem sekcji inwalidów wojennych". Tutaj tak gospodarzył, że **oburzeni inwalidzi na ogromnym wiecu uchwalili mu wotum nieufności.** Jako szef inwalidów Nadzieja piastował **rangę pułkownika**, stąd widać wywnioskował, że obecnie przyszła jego era...

Stąd poszedł wprost do Kasy Chorych w Rzeszowie, której jednak długo nie uszczęśliwiał, bo wkrótce został usunięty.

Po tych wszystkich „zasługach" w Rzeszowie został komisarzem Kasy we Lwowie.

Uroczyste zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej

—o—

W niedzielę Rada główna PWK w Poznaniu na posiedzeniu, w którem wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele sfer gospodarczych kraju, przyjęła jednomyślnie do wiadomości zamknięcie wystawy w dniu 30 września. Wystawa będzie **prawdopodobnie zamknięta bez deficytu.** Frekwencja wynosi okrągło 5 miljonów osób.

Za wstępy uzyskano 4,500.000 zł. przy dalekoidących zniżkach, zwłaszcza w ostatnich dniach wystawy. Ogółem w wystawie wzięło udział 6.000 wystawców, z pośród których nagrodzonych zostało 30 procent. Rada główna zwróciła się z apelem do prezydjum miasta Poznania, aby ze względu na szerokie możliwości wyzyskania terenów wystawowych i budowlanych miasto zakupiło w drodze likwidacyjnej urządzenie budowlane wystawy. Koszta tego oszacowano na 4 milj. złotych.

W ostatnich dniach września frekwencja na wystawie była olbrzymia. W sobotę i niedzielę przewinęło się przez tereny wystawy 200.000 osób. W ostatnich dniach wszystkie hotele i kwatery prywatne były całkowicie obsadzone.

W poniedziałek o godz. 10 rano odczytano nazwy firm i nazwiska wystawców nagrodzonych. O godz. 1 w południe odbyła się dekoracja członków Zarządu i dyrekcji głównej. O godz. 6 uczestnicy zamknięcia wystawy podejmowani byli na bankiecie w restauracji „Huggera" przez zarząd wystawy.

* * *

W poniedziałek punktualnie o godz. 18 w wypełnionej po brzegi sali reprezentacyjnej PWK nastąpiło uroczyste zamknięcie PWK. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele rządu z premjerem na czele. Po odegraniu sonaty przez prof. Nowowiejskiego na organach z towarzyszeniem orkiestry, przemówił naczelny dyrektor PWK, dr. Stanisław Wachowiak. Następnie przemawiał b. minister Cyryl Ratajski, prezes rady głównej PWK. Z kolei zabrał głos komisarz rządowy wystawy, dr. Bertoni, po nim przemawiali minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wreszcie ostatni wygłosił przemówienie prezes Rady ministrów, dr. Świtalski. Po odegraniu rapsodji „Bolesław Chrobry" na organach z towarzyszeniem chóru nastąpiły dalsze uroczystości urozmaicone ogniami sztucznemi itd. O godz. 5 popoł. na Zamku odbyła się dekoracja członków zarządu PWK przez premjera Świtalskiego orderami „Polonia Restituta".

Ruch kolejarski

—o—

WSCHODNIE STOSUNKI W WARSZTATACH KOLEJOWYCH W KRAKOWIE-PŁASZOWIE

Dla zwiększenia wydajności pracy na kolei przeprowadza Dyrekcja K. P. w Krakowie racjonalizację pracy. — Nikt by nie miał nic przeciwko temu, gdyby działalność ta prowadziła do celu, jednak tak nie jest a winę w niejednym wypadku ponosi kierownictwo, jak to na przykładzie z Krakowa-Płaszowa wskażemy.

Na zgromadzeniu warsztatowców w dniu 18-go września omawiano niewiarygodne wprost stosunki jakie tam panują w warsztacie.

Inż. Rubel wspólnie z p. nacz. inż. Drewienką ustalają czas pracy potrzebny do naprawy parowozu, — biada pracownikowi, jeśliby czas ten przekroczył, jakkolwiek **dokładne wykonanie wymaga więcej czasu** skutkiem czego też robota bywa prowizorycznie wykonywaną a parowozy wracają potem do warsztatu ponownie, i nieraz z większemi jeszcze usterkami. — W tym wypadku przypisuje się winę stale pracownikom, za co nakłada się na nich karę. — System ten powoduje **dla kolei kolosalne straty**, a pracownicy zmuszeni są znosić szykany tych panów. W dyrekcji K. P. jest dość takich dowodów na skutek urgensów.

Panów tych nie obowiązują istniejące w Polsce ustawy jak n. p. o czasie pracy, zmusza się bowiem pracowników **do wykonywania służby w nocy**, odmawiając im za tą pracę ustawowej zapłaty.

W warsztatach panuje nieporządek, niechlujstwo, nie przestrzega się higieny, **brak jest wszelkich środków sanitarnych**, istne wschodnie stosunki. — W tych warunkach praca dla ludzi jest istną udręką i niema się do kogo zwrócić z zażaleniem, gdyż u naczelnika niema dla tych spraw zrozumienia a higjenę traktuje **jako luksus, którego robotnik nie jest godzien.**

W warsztatach panuje ciągły brak materjałów i niema człowieka, któryby należycie roboty mógł ocenić.

Starego pracownika, zatrudnionego przez lat 25 przy szklarstwie i rymarstwie, przydziela p. Rubel do roboty ślusarskiej przy wagonach a w miejsce jego daje się pracownika młodego, ze szklarską robotą nieobeznanego.

Możeby Dyrekcja K. P. zechciała bliżej zainteresować się panującemi w warsztatach stosunkami i usunęła istniejące tam niedomagania, bez czego o celowej racjonalizacji pracy i zwiększeniu wydajności pracy mowy być nie może.

ZGROMADZENIE MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

W dniu 24 września b. r. odbyło się w sali Związku Zawodowego Kolejarzy w Krakowie Zgromadzenie Maszynistów Kolejowych Okręgu Krakowskiego, z udziałem prezesa Związku Borkowskiego oraz skarbnika Somerfelda, delegatów kół miejscowych oraz 84 członków kół miejscowych Krakowa i Krakowa-Płaszowa. Po obszernej dyskusji na temat narzuconej pracownikom kolejowym pragmatyki służbowej oraz przepisów emerytalnych. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni maszyniści okręgu Krakowskiego w dniu 24 września **protestują przeciw narzuceniu pragmatyki służbowej**, odbierającej pracownikom kolejowym a zwłaszcza maszynistom prawa nabyte w państwach zaborczych. Zgromadzeni wzywają Zarząd Główny Z. Z. M. by zgodnie z zapoczątkowaną akcją wraz z innemi pokrewnemi Związkami wszczął energiczną akcję nad opracowaniem pragmatyki służbowej i uchwalenia jej na drodze ustawodawczej. Zgromadzeni wyrażają Prezydjum Związku oraz Zarządowi Głównemu ZZM. **pełne zaufanie za dotychczasową pracę, jak również zgodne z uchwałami Walnych Zjazdów przystąpienie do komisji Związków klasowych.** Zgromadzeni wyrażają pogardę jednostkom z koła miejscowego Kraków, które w zaślepieniu i złej woli, usiłują osłabić solidarność maszynistów kolejowych przez rozsiewanie fałszywych i demagogicznych wiadomości".

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW WARSZTATÓW KOLEJOWYCH

W dniu 26. IX. br. odbyło się w Domu Kolejarzy w Krakowie liczne zgromadzenie pracowników warsztatowych, na którem sytuację obecną w kraju oraz sprawę pragmatyki służbowej, zaopatrzenia emerytalnego prac. nieetatowych wydanych w drodze rozp. Rady Min., oraz przepisów o lecznictwie w kolejnictwie wydanem przez Ministra Komunikacji, referował tow. poseł Mastek oraz tow. Niemczyk i Świerkosz. — Przewodniczył kol. Czekański, sekretarzował tow. Grabacki.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni stwierdzają, że mimo stałych przyrzeczeń rządu, że poprawa bytu nastąpi, do tej pory nie poczynił rząd nic, by nad wyraz trudne materjalne położenie pracowników poprawić, mimo iż z jednej strony kolej wykazuje zyski, z drugiej zaś strony traktowaną jest kolej jako finansowe źródło zasilania kapitalistów w formie przepłacania napraw taboru, ulg taryfowych dla eksporterów węgla i t. p. — Zebrani stwierdzają, że rząd miał możność odrębnego uregulowania poborów pracowników kolejowych, zasłaniał się jedynie tem, że nie jest w możności wyodrębniać pracowników kolejowych, co jednak uczynił przy narzuceniu pracownikom pragmatyki służbowej oraz zaopatrzenia emerytalnego dla etatowych w drodze rozporządzeń R. Min., traktując kolej jako odrębne przedsiębiorstwo państwowe po myśli rozp. Prez. R. P. z 24/IX. 1926 r. — Powyższe fakta cechują postępowanie rządu, jako niechęć uregulowania płac pracownikom kolejowym i to tem więcej, jeśli zważy się, że w okresie stałego odmawiania uregulowania płac, wydatkował rząd w jednym roku budżetowym ponad pół miljarda na różne inne cele poza budżetem uchwalonym przez Sejm;

2) zgromadzeni stwierdzają, że narzucona im bez uzgodnienia ze Związkiem ZZK i w drodze rozp. R. Min. zamiast w formie ustawy, czego kilkakrotnie domagał się od rządu Sejm, — pragmatyka służbowa, zawiera postanowienia krzywdzące, jak: nie gwarantuje ciągłości pracy, przekreśla dla kolejarzy ustawę o 8-mio godz. dniu pracy, ogranicza wymiar urlopów wypoczynkowych, ogranicza i krępuje konstytucyjnie zagwarantowane prawa obywatelskie, w szeregu zaś artykułów wydaje pracowników na łup zupełnej, niczem nie krępowanej samowoli administracji;

3) zgromadzeni protestują przeciwko przekreśleniu obowiązującej ustawy przez wydanie zwykłego rozporządzenia administracyjnego o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników i ich rodzin, jakkolwiek rząd miał i ma obecnie możność uchwalenia tak ważnej sprawy jaką jest ubezpieczenie na wypadek starości, niezdolności do pracy, kalectwa lub śmierci w drodze ustawodawczej przez Sejm, skutkiem czego rozporządzenie to jak i pragmatyka służbowa nie zabezpieczają w dostateczny sposób praw pracowników i pozostawia rządowi możność każdoczesnego pogorszenia tych praw;

4) zebrani stwierdzają, że rozp. Ministra Kom. o opiece lekarskiej z dnia 26. VIII. 1929 r. łamie obowiązującą ustawę o kasach chorych z 1920 r., nakazującą powołanie do życia kas chorych na zasadach ustawy, oraz, że rozporządzenie to zawiera postanowienia krzywdzące, nie odpowiadające wymogom leczenia chorych.

Zważywszy powyższe zgromadzeni domagają się:

1) uregulowania uposażenia do wysokości wzrostu drożyzny w myśl wniosków ZZK, oraz wypłacenia zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928, oraz rozciągnięcia dodatku mieszkaniowego na wszystkich pracowników nieetatowych;

2) ścisłego **przestrzegania obowiązujących ustaw** o czasie pracy i o urlopach wypoczynkowych;

3) uchwalenia pragmatyki służbowej **oraz zaopatrzenia emerytalnego przez Sejm w formie ustawy;**

4) **unormowania opieki lekarskiej w sposób zgodny z ustawą**, dający gwarancję, że pracownik chory korzystać będzie mógł ze wszystkich środków leczniczych i pomocy lekarskiej.

Zgromadzeni uchwalają **ciałom związkowym ZZK oraz ZPPS pełne wotum ufności** za dotychczasowe starania w obronie słusznych i minimalnych postulatów pracowników kolejowych, zwracając się równocześnie o dalsze energiczne wysiłki w kierunku zrealizowania wszystkich żądań pracowników kolejowych, przyrzekając solidarnie poparcie na każde wezwanie, wszelkimi stojącymi im do dyspozycji środkami.

Zgromadzeni potępiają obłudną, demagogiczną i wrogą kolejarzom działalność CZK oraz ZKP, zdążających do rozbijania ZZK, jako jedynej organizacji, która w przeszłości dała niejednokrotnie dowody nawet czynnej obrony zagrożonych praw i egzystencji kolejarzy, kiedy równocześnie ZKP łamał walczących o słuszne prawa, czem dał dowody, że przyczynia się do wydania kolejarzy na łup reakcji. — Zgromadzeni oświadczają **swą gotowość do bezwzględnej obrony ustroju demokratycznego w Państwie Polskiem,** dającego jedyną gwarancję polepszenia bytu pracowników kolejowych i unormowania ludzkiego warunków pracy i praw obywatelskich.

Zgromadzeni wzywają wszystkich kolejarzy do skupienia się w szeregach ZZK celem obrony swej egzystencji **i wywalczenia lepszego jutra.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5'20—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 11'80—12'20 zł., jaja szt. 20—21 gr., kura sztuka 4—7 zł., kurczęta para 4—7 zł., kaczka żywa szt. 4—5 zł., gęś szt. 8—12 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 60—80 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., gruszki krajowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1—2'40 zł., śliwki krajowe 1 kg. 0'60—1 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 1'60—2 zł., winogrona 1 kg. 3'20—3'60 zł., ostrężnice 1 litr 50—60 groszy, brusznice 1 litr 1—1'20 zł., ziemniaki 100 kg. 7—8 zł., buraki ćwikł. 1 kg. 12—14 gr., marchew 1 kg. 15—20 gr., cebula 1 kg. 25—45 gr., pietruszka 1 kg. 45—55 gr., pomidory 1 kg. 55—60 gr., fasola szpar. żółta 1 kg. 1'40—1'60 zł., ogórki kopa 4—6 złotych.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

NIEZWYKŁA SPRAWA ANONIMU POLITYCZNEGO W SĄDZIE

W dniu 8 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie sprawa polityczna, która budzi ze względu na swe tło zaciekawienie w sferach prawniczych. W procesie tym zasiądzie na ławie oskarżonych osoba, której tożsamość w żaden sposób nie mogła być wyjaśniona przez władze policyjne. Anonimowy oskarżony, który został aresztowany w czasie wykrycia organizacji komunistycznej, miał fałszywy paszport na nazwisko Dawida Reicha. Wyrok zapaść będzie musiał na fikcyjne nazwisko oskarżonego.

—ooo—

PROCES O SZPIEGOSTWO

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się 30 ub. m. rozprawa przeciw Bernardowi Seklerowi z Kołomyi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Sekler został aresztowany w Kaliszu w listopadzie ubiegłego roku pod zarzutem oszustwa. Po odsiedzeniu kary odstawiony został do Katowic jako agent defensywy niemieckiej. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, który został skazany na rok więzienia.

Z życia robotniczego

Z ORGANIZACJI DOZORCÓW W RZESZOWIE

W niedzielę, d. 22 września w lokalu TUR przy ul. Browarnej odbyło się zgromadzenie dozorców rzeszowskich.) Zgromadzenie zagaił tow. Karwala, przewodniczył tow. Piecuch prezes oddziału, sekretarzował tow. Stasiak.

O położeniu obecnem dozorców w Polsce a zwłaszcza w Rzeszowie referowali tow. Murzyn z Krakowa, Karwala imieniem Rady Związków zawodowych i tow. Gąsior w imieniu powiatowego komitetu PPS. w Rzeszowie. Mowcy ostro napiętnowali szalony wyzysk dozorców przez kamieniczników w Rzeszowie oraz dążenia obecnego systemu rządzenia, zmierzające do rozbicia ruchu zawodowego i odebrania ustawodawstwa socjalnego. Zgromadzeni z oburzeniem wysłuchali powyższego referatu, poczem uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy dozorcy i służba domowa wyrażają gorące uznanie dla klubu poselskiego PPS. za ich męską obronę interesów klasy robotniczej i obronę demokracji w Polsce. Zgromadzeni wyrażają gorące podziękowanie dotychczasowemu Zarządowi, który mimo teroru stosowanego przez starostwo potrafił utrzymać jedność organizacyjną, odrzucając z całą świadomością propozycję „fraków" z panem Wilkiem na czele.

Zgromadzeni przyjmują do wiadomości orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, które jest w wysokim stopniu dla dozorców krzywdzące, postanawiają jednak w roku przyszłym krzywdę im wyrządzoną naprawić zapomocą swojej organizacji.

Wkońcu zgromadzeni postanawiają wytrwać w Związku dozorców i na każde wezwanie Związku, czy partji socjalistycznej stanąć do walki w obronie interesów klasy robotniczej i dobra państwa polskiego.

—ooo—

Zjazd angielskiej partji pracy

Londyn, 1 października (PAT). Doroczny zjazd Labour Party, który otwarto 30 ub. m. rano w Brighton pod przewodnictwem ministra komunikacji Herberta Morrisona, budzi ogólne zainteresowanie. W zjeździe bierze udział 700 delegatów. Konferencja tegoroczna, jak sądzą, zmienić ma charakter przyszłych zjazdów powszechnych Labour Party.

Przewodniczący zjazdu min. Morrison oznajmił dziennikarzom, że konferencja w Brighton odbędzie dyskusję nad szeregiem najważniejszych spraw i wypowie w tym względzie swoją opinję. Debatę w tych sprawach otworzą ministrowie Labour Party. Przemówienie, które wygłosi Morrison, otworzy bardzo szerokie pole do dyskusji. Na dziś zapowiedziane jest przemówienie sprawozdawcze lorda pieczęci tajnej i ministra specjalnej teki pracy J. H. Thomasa, który będzie mówił o polityce swego resortu w zakresie **odprężenia na rynku pracy.** W środę będzie przemawiał na temat **polityki zagranicznej państwa** minister Henderson. W przemówieniu tem podana będzie charakterystyka stosunków na arenie międzynarodowej. We czwartek zabierze głos kanclerz skarbu Snowden, który będzie mówił o **polityce finansowej państwa.**

Poza dyskusjami, które zjazd odbędzie po przemówieniach ministrów, rozpatrywane będą sprawy zmian w dotychczasowej procedurze sprawozdawczej zjazdów i gospodarce finansowej stronnictwa. Co się tyczy zmian statutowych stronnictwa, to z projektem gotowym występuje komitet wykonawczy, motywujący reformy **wzrostem stronnictwa pod względem liczbowym i znaczenia.** Nad zmianami organizacyjnemi i statutowemi odbywały się już wcześniej narady na terenie organizacji prowincjonalnych Labour Party. Spodziewają się, że najbardziej ożywione dyskusje prowadzone będą nad niektóremi propozycjami, zwłaszcza odnoszącemi się do **rozwinięcia skuteczniejszej działalności stronnictwa na terenie całego kraju i w Izbie gmin.**

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W BOCHNI

W niedzielę 29 września odbyła się w sali Domu Robotniczego w Bochni konferencja powiatowa PPS. Przewodniczył zastępca przewodniczącego komitetu powiatowego, sekretarzował tow. Wallas. Referat o obecnem położeniu politycznem i gospodarczem oraz w sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Dr. Szumski. Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos delegaci wsi. Nastrój na konferencji był **zdecydowanie wrogi wobec obecnego systemu.** Poszczególni mówcy podnosili jako charakterystyczny objaw nastrojów wsi, że obecnie wsie, które przy wyborach w większości głosowały na jedynkę, **obecnie występują bardzo ostro przeciw rządowi.** Na wsi panuje olbrzymie niezadowolenie z obecnych rządów, które przechodzi w stan wrzenia. Chłopi zawiedli się na sanacji, która wiele im obiecywała, a w rzeczywistości wtrąciła ich w przepaść nędzy, grożąc w dodatku odebraniem praw politycznych ludowi.

Jednomyślnie przyjęto przedłożoną rezolucję, potępiającą obecny system rządzenia i domagającą się w imię interesów najszerszych mas ludności i państwa **likwidacji tego systemu.** W szczególności zebrani domagają się **ustąpienia obecnego rządu** i zastąpienia go innym, którego zadaniem byłoby przywrócenie praworządności i naprawa gospodarki państwowej. — Wkońcu rezolucja wyraża **pełne zaufanie czynnikom kierującym PPS** i wzywa chłopów i robotników do jednoczenia się w szeregach partji w walce o demokrację i rząd chłopsko-robotniczy.

Okrzykiem na cześć PPS zakończono konferencje.

—ooo—

ZGROMADZENIA LUDOWE W NOWYM I STARYM SĄCZU

Dnia 29 września w południe odbył się na rynku w Nowym Sączu imponujący wiec PPS, zgromadzając około **dwa tysiące ludzi.** Zgromadzenie zagaił tow. J. Matkowski, powołując na przewodniczącego tow. Bielata i sekretarza tow. Zawieruchę. Przeszło godzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski wygłosił tow. poseł **Bień.** Mówca w sposób rzeczowy i spokojny wykazał zebranym politykę rządu, który powołał do życia państwowego moralnie upadłą szlachtę polską i przedstawicieli przemysłu, a wepchnął w skrajną nędzę klasę robotniczą. Rząd ten zamiast walczyć z nieprawością kapitalistyczną i różnych wyzyskiwaczy w Polsce, **prowadził walkę z ludowładztwem** t. j. z **Sejmem i demokracją,** dążąc do zniszczenia instytucyj robotniczych, jak Kasy chorych, samorządy miejskie, PPS, Związków zawodowych, prasy socjalistycznej, „łamania kości" posłom socjalistycznym, nie przestrzega należycie wprowadzonego ustawodawstwa socjalnego, hamuje wprowadzenie ustawy ubezpieczającej na starość, usiłuje zohydzić Sejm i ucieka od współpracy z przedstawicielstwem ludu. Mówca w końcowem przemówieniu wzywa klasę robotniczą, by stała czujnie na straży swych praw i demokracji. Jeśli obecne czynniki rządzące nie zechcą ustąpić na rzecz demokracji i współpracy z Sejmem, a zechcą prowadzić dalsze bezprawia i dyktatury, **musimy bronić swych praw i wolności.** Wywody mówcy zostały poparte rzęsistemi oklaskami i okrzykami przeciwko istniejącemu bezprawiu.

Następnie przemawiał tow. **Matkowski,** który wskazuje na dążenia szlachty do nałożenia kajdan klasie robotniczej. Przeciwko tym zakusom, klasa robotnicza musi się bronić — i obroni się, nie bacząc na żadne groźby kapitalistów i ich sługusów.

Ostatni przemawia tow. **Zawierucha,** — który wskazuje na olbrzymie zasługi położone przez PPS dla zdobycia niepodległości zarówno przed wojną jak i w czasie wojny, oraz już w niepodległej Polsce przez ratowanie niejednokrotnie od sprzedaży majątku państwowego obcym kapitalistom, prowadzenie walki o prawdziwą demokrację, ustawodawstwo robotnicze i t. p. Dziś nie ustraszą nas żadne **groźby sługusów** ustroju kapitalistycznego o „łamaniu kości" i rozbiciu PPS, bo PPS **to lud pracujący miast i wsi. Kto idzie przeciwko PPS, ten idzie przeciw ludowi, a bez ludu pracującego nie ma Polski.** W zakończeniu mówca zgłosił poniższą rezolucję, która zostaje jednogłośnie przyjęta. Brzmi ona jak następuje:

„Zebrani domagają się od rządu natychmiastowego zwołania Sejmu celem uchwalenia: 1) ustawy **emerytalnej dla robotników,** obniżenia podatku dochodowego, oraz poprawienia ustawy o reformie rolnej i podatku gruntowego, w myśl wniosku poselskiego klubu PPS; 2) zgromadzeni oświadczają, że stojąc niezłomnie na stanowisku demokratycznego ustroju Polski, gotowi są do walki o zmianę dzisiejszego systemu rządzenia na rzecz prawdziwej demokracji — **rządów ludu pracującego;** 3) zgromadzeni składają wyrazy hołdu i uznania tow.: senatorowi **Bolesławowi Limanowskiemu,** marszałkowi Sejmu **I. Daszyńskiemu** i posłowi **Liebermanowi** za ich nieugiętą i stanowczą obronę demokracji i praw ludowych; 4) zgromadzeni wyrażają **pełne uznanie Polskiej Partji Socjalistycznej i jej klubowi poselskiemu** oraz wzywają ich do dalszej wytrwałej walki o prawa szerokich mas Ludu aż do zwycięstwa".

W Nowym Sączu już dawno nie było tak imponującego zgromadzenia. Zainteresowanie ogromne, a solidaryzowanie się z wywodami mówców całkowite. **Ani jednego głosu protestu.** A przecież właśnie w miesiącu wrześniu „sanacja" w Nowym Sączu miała aż dwa zgromadzenia, by utrzymać swe wpływy, lecz konającemu nawet zastrzyki nie pomogą, pozostaje mu tylko świeczka, w tem będziemy mogli służyć „sanacji", by w swej powrotnej drodze do zabytków starożytności nie zbłądziła, zdążając na łono Belzebuba.

O godzinie 3 popołudniu odbyło się zgromadzenie w Starym Sączu w sali czytelni B. Limanowskiego. Zgromadziło się około dwustu słuchaczów. Zgromadzenie zagaił tow. Matkowski, proponując na przewodniczącego tow. Fogla i sekretarza tow. Kalla, co zostało jednogłośnie przyjęte. I tutaj zarówno jak i w Nowym Sączu zainteresowanie zgromadzonych bardzo wielkie. — Zebrani wysłuchali referatów tow. Zawieruchy, posła Bienia i Matkowskiego, którzy kolejno omówili sprawy polityczne i gospodarcze w Polsce. Przedłożona identyczna rezolucja z rezolucją w Nowym Sączu została jednogłośnie przyjęta. Zgromadzenie trwało dwie godziny w niesłabnącym nastroju.

Związki i zgromadzenia

—o—

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie dziś we środę o godz. 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

PRZEGLĄD LITERACKI

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 8—9 rocznika V za sierpień—wrzesień 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Dział Sztuki na PWK w Poznaniu i dziesięciolecie Sztuki polskiej 1918—1928 — M. Treter; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 89 reprodukcyj w tekście oraz 2 rotograwjury z obrazów J. Fałata: „Łoś" i Leona Wyczółkowskiego: „Stary Góral". Cena podwójnego numeru zł. 12. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

KSIĄŻKA O PUŁASKIM. Nakładem Tow. „Wiedzy Wojskowej" w Poznaniu, ukazała się na półkach księgarskich praca **Jerzego Ciepielowskiego** o **KAZIMIERZU PUŁASKIM.** Wobec zbliżającej się 150 rocznicy śmierci znakomitego wodza i związanych z nią uroczystości, praca powyższa, bogato ilustrowana, oparta na działaniach wojennych Pułaskiego, w popularny sposób ciekawie charakteryzuje postać naszego bohatera, stanowiąc cenny materjał do wykładów lub pogadanek. Zamówienia na broszurę przyjmuje sekretarjat TWW Poznań (Sztab DOK VII). Cena egzemplarza 1.60 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Umowa Polskiego Radja z Marconim

Polskie Radjo zawarło z firmą Marconi w Londynie umowę jednorazową na dostarczenie urządzeń dla wielkiej stacji radjowej w Warszawie oraz dla nowych stacyj we Lwowie i w Wilnie ogółem na sumę około 200 tysięcy funtów szterlingów. — Umowa została podpisana po ogłoszeniu przetargu i po udzieleniu przez firmę londyńską najdogodniejszych warunków technicznych i finansowych.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR
KORZYSTAĆ POWINNI
WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Czy oszust był oszustem?

Przed paru tygodniami ukazał się w „Charkowskich Wiadomościach" anons, zawiadamiający, iż na jednej z głównych ulic miasta znaleziono męski złoty zegarek. Uczciwy znalazca pragnie zegarek zwrócić, żądając jedynie 5 rubli jako nagrodę. Adres znalazcy dokładnie podany.

Skromne to ogłoszenie dało niespodziewane rezultaty.

Do mieszkania „znalazcy" zgłosiło się prawie tysiąc osób, które zgubiły w Charkowie złote zegarki.

Nie trzeba tego brać jednak zbyt dosłownie: lwia część nie miała nawet w ręku złotego zegarka.

Ot, poprostu, okazja — za pięć rubli złoty zegarek! A nuż się uda?

Najpiękniejsze jednak w całej historji jest to, że wszyscy ci ludzie, bez żadnego trudu, swoje „zgubione" zegarki otrzymywali z powrotem.

Jeden za drugim wchodził do pokoju „szczęśliwego znalazcy", opisywał mniej lub więcej mgliście zgubiony zegarek i gdy mu pokazano solidny złoty chronometr, każdy z radością stwierdził, że to właśnie ten. Wpłacał pięć rubli i czemprędzej ulatniał się, w obawie, by się w międzyczasie nie zjawił prawowity właściciel.

W ten sposób rozdano w Charkowie w ciągu 48 godzin 977 „zgubionych" zegarków.

Rozdawnictwo trwałoby może dłużej, gdyby nie policja, która stwierdziła, że nikt w mieście nie zgubił złotego zegarka, a każdy ze „znalezionych" czasomierzów był wart aż — półtora rubla. Osoby, które zajmowały się rozdawnictwem ołowianych zegarków, zniknęły, zarobiwszy na manipulacji około 5.000 rubli. Jednego ze sprawców ujęto. — Podczas śledztwa zeznał złodziej-psycholog, iż każda z oszukanych osób, wyraźnie potwierdziła, że pokazany „złoty" zegarek do niej należy. Właściwie oszukani byli oszustami, oszukujący uczciwymi kupcami. Sąd znalazł się w trudnej sytuacji. 977 oszukanych osób należałoby ukarać za chęć przywłaszczenia sobie cudzego mienia. Ograniczył się więc do łagodnego ukarania „znalazcy" za — podbijanie cen w handlu, jako że artykuł, wartości półtora rubla — sprzedawał po 5 rubli.

Salomonowy wyrok!

KRONIKA

—o—

Kraków, 2 października.

Inauguracja roku akademickiego na Wyższem Studjum handlowem

Wczoraj odbyła się w sposób uroczysty inauguracja roku akademickiego 1929/30 na Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Anny. — O godz. 12 uczestnicy uroczystości zgromadzili się w auli W. S. H. przy ul. Sienkiewicza l. 4. Wśród zebranych byli obecni przedstawiciele władz państwowych, wojskowości, wicepr. dr. Schneider imieniem miasta, prezes Izby handlowej Epstein, sfery kupieckie, bankowe itd.

Uroczystość otworzył dyr. Bolland, który złożył sprawozdanie z działalności uczelni w ub. roku szkolnym.

Ubiegły rok naukowy cechuje dalszy rozwój uczelni. Wyrazem tego rozwoju jest przedewszystkiem wzmożona frekwencja, która doszła do liczby **731 osób**, wpisanych w ubiegłym roku w album uczelni. Jest to liczba prawie w dwójnasób większa niż liczba roku przedubiegłego wynosząca 396 osób. Z pośród tegorocznych 731 osób było studentów rzeczywistych, z egzaminem dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej 696 tj. około 95%; osób 35 tj. około 5% było zapisanych w charakterze słuchaczy wolnych jako takich, którzy posiadali maturę seminarjalną, przemysłową, ukończonych 8 klas gimn. itp. kwalifikacje.

Największą frekwencją cieszył się w ubiegłym roku dział ogólno-handlowy jako dający najszersze możliwości i nie wymagający decyzji specjalnej w czasie studjów na drugiem miejscu frekwencji stał dział pedagogiczny kształcący nauczycieli średnich szkół zawodowych, stale poszukiwanych. Na trzeciem miejscu stoi dział towaroznawczy będący zarazem działem przemysłowo-eksportowym, który to dział ma wszelkie dane ku temu, by pociągnąć ku sobie młodzież o przyrodniczych i technicznych zamiłowaniach. Na czwartem miejscu frekwencji stoi dział gospodarki samorządowej, którego istnienie nie dotarło jeszcze do świadomości samorządów. Na piątem miejscu stoi nasze Studjum Orjentalne, którego wychowankami przyrzekły zająć się w czerwcu br. miarodajne czynniki ministerstwa spraw zagranicznych.

Po sprawozdaniu chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater", a następnie hymn państwowy, poczem prof. dr. Kumaniecki wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Problem europejski".

—ooo—

DR. K. DUCH WICEWOJEWODA KRAKOWSKI, mianowany dyr. dep. samorządowego min. spraw wewn., wyjechał wczoraj w nocy do Warszawy, żegnany przez urzędników wydziału prezydjalnego z radcą wojew. p. Nowakowskim na czele.

MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ PŁK. PRYSTOR wyjechał z Krakowa wczoraj w nocy.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GENEWSKICH przybyła do Krakowa dzisiaj o godz. 13 i zatrzymała się w hotelu Francuskim. Z ramienia Syndykatu podejmują gości red. dr. A. Beaupre i dr. L. Rubel.

POSTRZELONY NA UL. WIELICKIEJ. Wczoraj wieczór 24-letni Władysław Lewandowski przechodząc ul. Wielicką został postrzelony przez nieznanego osobnika. Kula rewolwerowa utkwiła Lewandowskiemu w ręce. Lekarz pog. opatrzył rannego.

INKASENT W OPAŁACH. Organa śledcze aresztowały Marjana Markowskiego, lat 28, inkasenta, zam. przy ul. Topolowej 24, pod zarzutem kradzieży recepisu na list polecony ze skrytki pocztowej, na który podjął list polecony z zawartością trzech weksli. Następnie jeden z tych weksli dał do inkasa, a ponieważ firma, do której list był nadesłany została o wysłaniu listu powiadomiona, a nie otrzymawszy go unieważniła weksle i na tej podstawie, gdy Markowski przyszedł do Banku po zainkasowanie pieniędzy został zatrzymany i przekazany sędziemu śledczemu.

KRADZIEŻ ROWERU. Baranowski Teodor, zam. przy ul. Łobzowskiej 47 zgłosił w policji, że skradziono jego synowi Teodorowi, uczniowi gimnazjalnemu, rower wartości 330 zł., który chwilowo pozostawił przed księgarnią Friedleina w Rynku głównym.

ZABŁĄKANY CHŁOPCZYK. Przyprowadził na III komisarjat posterunkowy zabłąkanego na plantach dwuletniego chłopca szatyna, ubranego w sweter i żółte półbuciki. Chłopca oddano opiece prywatnej.

WOJOWNICZY BRACIA. Pamuła Jan, piaskarz, zam. przy ul. Emaus 6 zgłosił w policji, że wdarli się do jego mieszkania przez wyważenie drzwi i okna Zygmunt Pirowicz i brat jego Bogumił, w celu pobicia go, czego jednak nie uczynili, ponieważ zdążył z mieszkania uciec.

ZA JAZDĘ NA GAPĘ. Beck Jakób, lat 23, odlewacz żel. bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został za jazdę koleją bez biletu.

ZA KRADZIEŻ. Kurdziel Zdzisław, lat 24, zam. przy ul. Wilga 7 i Machowski Władysław, lat 22, zam. przy ul. Wilga 7, aresztowani zostali pod zarzutem kradzieży kwoty 1681 zł. na szkodę Teodora Burzańskiego, zam. na stacji Kraków-Bonarka.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ Z KOBIERZYNA. Zarząd zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie doniósł do policji, że z tamt. zakładu zbiegła umysłowo chora Buczkowska Władysława, lat 42, z Białegostoku, służąca, ubrana w bluzkę i spódnicę koloru zielonego w kwiaty i czarne buciki męskie.

—ooo—

KLUB SPOŁECZNY rozpoczyna swą działalność powakacyjną odczytem prezesa klubu prof. dr. Adama Krzyżanowskiego na temat: „Urbanizacja społeczeństw nowoczesnych". Odczyt odbędzie się w świeżo odnowionej sali własnej (Rynek główny 32, II piętro) w sobotę 5 bm. o godzinie 8 wieczorem. Również na następne tygodnie przewidziane są ciekawe odczyty na aktualne tematy, jakie wygłoszą znane osobistości z Krakowa i Warszawy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i jutro we czwartek ostatnie dwa w tym roku występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w komedji „Azais". W piątek o godzinie 5 popołudniu na pierwszem przedstawieniu szkolnem komedja Fredry „Przyjaciele" po specjalnie zniżonych cenach, obowiązujących na ten typ przedstawień. W sobotę premjera komedji Fodora „Mysz kościelna", która spotyka się z powszechnem zainteresowaniem. Dwie czołowe role odtwarzają artyści, którzy je kreowali z wybitnem powodzeniem we Lwowie za dyrekcji T. Trzcińskiego pp.: Zaklicka i Szymański, w innych rolach pp.: Kostecka, Dąbrowski, Kułakowski i Leliwa.

—ooo—

Z Polski

PRZYWRÓCENIE KOMISJI KLIMATYCZNEJ W ZAKOPANEM. Dnia 28 września burmistrz Zakopanego p. Leopold Winnicki otrzymał reskrypt wojewody krakowskiego, mocą którego p. wojewoda po nieprzyjęciu rezygnacji Winnickiego z godności prezesa restytuowanej na wiosnę b. r. komisji klimatycznej powołał do życia działalność tejże. Komisja uzdrowiska ma rozpocząć działalność z dniem 12 października, w którym to dniu obecny komisarz rządu dla uzdrowiska płk. Piątkiewicz ma przekazać urzędowanie w ręce komisji klimatycznej i jej przewodniczącego burmistrza Winnickiego. Restytuowanie komisji klimatycznej i likwidacja rządów komisarskich w zarządzie uzdrowiska jest ostatecznym etapem likwidacji stanu przejściowego i powrotem do pełnego samorządu.

PRZYGODA WÓJTA. Wójt gminy Jankowice pow. Chrzanów Józef Kuchta wyszedłszy na kontrolę wieczorem spotkał się po drodze z awanturnikiem Janem Piegzą, lat 28 z Jankowic, który czując od dawna nienawiść do wójta przystąpił do niego i uderzył go rączką rewolweru w głowę. Wtedy wójt począł uciekać. Wówczas oddał Piegza za uciekającym sześć do siedmiu strzałów rewolwerowych, które z powodu ciemności chybiły. Na drugi dzień rano wójt Kuchta zgłosił o powyższem zajściu na post. PP w Lipowcu pow. Chrzanów. Dwaj szeregowi z tego posterunku udali się do Jankowic, celem przyaresztowania Piegzy. Po ubezwładnieniu Piegzy znaleziono przy nim rewolwer automatyczny kaliber 6'35 mm. naładowany siedmioma nabojami oraz cztery naboje zapasowe. Piegzę oddano sądowi grodzkiemu w Chrzanowie.

ZAMACHY NA POCIĄGI. Niewykryci dotychczas sprawcy położyli ogromne kamienie na torze kolejowym pomiędzy stacjami Czerniewice—Warzachewka, koło Włocławka, tak, że omal nie doszło do strasznej katastrofy. W tym bowiem czasie szły pociągi: towarowy nr. 499 i osobowy nr. 412. Pociąg towarowy, zaczepiony o kamienie, ciągnął je na przestrzeni blisko 300 metrów. Kamienie uszkodziły w obu pociągach dość znacznie parowozy, oraz tor kolejowy. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Na miejsce zbrodniczego czynu zjechały władze śledcze i rozpoczęły dochodzenia. W śledztwie biorą również udział psy policyjne. Zaznaczyć należy, że wypadek ten nie jest odosobniony, ponieważ w tem samem miejscu w krótkim stosunkowo czasie zanotowano już dwa zbrodnicze zamachy na pociągi.

CAŁA WIEŚ POSZŁA Z DYMEM. Dnia 28 ub. miesiąca we wsi Krynickie (gmina Zabłudów, województwo białostockie), w domu Józefa Jabłonowskiego, wskutek zapalenia się lnu suszonego w piecu, wybuchł pożar, który szybko się rozszerzył. W krótkim czasie cała wieś stanęła w ogniu. Ogółem spłonęło 70 domów mieszkalnych, 38 stodół ze zbiorami, 150 chlewów, 26 śpichlerzy, 17 szop, 17 piwnic, 3 wozownie, 8 świń, szopa straży ogniowej, szkoła powszechna i mleczarnia spółdzielcza z całkowitym inwentarzem martwym. Ogólne straty wynoszą 2,600.000. W czasie pożaru przez nieostrożność przy czerpaniu wody, wpadła do studni i utonęła 70-letnia Anna Kuczyńska, żona gospodarza tejże wsi.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ KONNĄ. Autodorożka Nr. Kr. 5533 prowadzona przez właściciela Józefa Kozchorskiego z Gorlic, najechała w Libuszy pow. Gorlice na dorożkę jednokonną Kazimierza Szpilki z Gorlic wiozącą dwóch pasażerów. Skutkiem zderzenia pasażerowie jadący w dorożce zostali wyrzuceni na gościniec i ranni. Szofer i dorożkarz wyszli bez szwanku. — Auto i dorożka zostały uszkodzone. Winę wypadku ponosi szofer, który jechał bez światła środkiem gościńca.

NAPAD BANDYCKI W ORAWCE. Do mieszkania Joanny Danek w Orawce pow. Nowy Targ wtargnęło pięciu nieznanych osobników, którzy po oświetleniu mieszkania lampkami elektrycznemi zakneblowali usta jej i domownikom i zażądali pod groźbą śmierci wydania pieniędzy. Następnie splądrowali sprawcy mieszkanie i zrabowali znalezioną kwotę 500 zł., poczem zbiegli. W czasie dochodzeń przeprowadzonych przez posterunek PP w Podwilku przytrzymani zostali jako podejrzani o udział w powyższym napadzie rabunkowym Józef Strojniak i Stefan Kania z Orawki pow. Nowy Targ. Joanna Danek, która broniła się przed napastnikami została lekko ranna.

—ooo—

Z zagranicy

„ZEPPELIN" DO BIEGUNA. W Friedrichshafen w ostatnich dniach toczyły się rokowania pomiędzy towarzystwem „Aero Arctic" i towarzystwem budowy „Zeppelinów" w sprawie zapowiedzianej na rok przyszły ekspedycji do bieguna północnego „Zeppelinem". Ekspedycją tą ma kierować prof. Nansen i dr. Eckener. Po ustaleniu szczegółów podróży prof. Nansen odjechał do Norwegji.

LOT PRZEZ SYBERJĘ. W poniedziałek o godz. 22'10 Costes przeleciał nad Nowosybirskiem, kierując się w stronę Irkucka.

Walka o ubezpieczenie bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 1 października (PAT). W sytuacji wewnętrzno-politycznej zarysowuje się po wczorajszych naradach gabinetu nowa **możliwość kompromisu, w sprawie reformy ubezpieczeniowej.** — Jak podaje „Berliner Tageblatt", uchwalono na wniosek ministra Stresemanna zwrócić się do stronnictw koalicji rządowej z propozycją, ażeby zgodziły się na **odroczenie głównego punktu spornego** podwyższenia wkładek ubezpieczeniowych do czasu ratyfikowania planu Younga i załatwienia reformy finansów. Projekt powyższy przedłożony ma być przedstawicielom frakcji koalicyjnych przez kanclerza Mullera w ciągu dzisiejszego popołudnia. Prasa poranna **bardzo krytycznie** ocenia ten projekt kompromisowy, oświadczając, iż nie jest on zgoła rozwiązaniem sprawy reformy ubezpieczeniowej i że skarb państwa w dalszym ciągu przez dwa miesiące będzie musiał pokrywać wydatki związane z wypłatą zasiłków bezrobotnym.

Berlin, 1 października (PAT). W związku z rozpoczynającą się nadzwyczajną sesją Reichstagu zorganizowała partja komunistyczna wiec protestacyjny przeciwko proponowanemu projektowi reformy ubezpieczenia od bezrobocia. Wielotysięczne tłumy zgromadziły się wczoraj wieczór na olbrzymim placu przed byłym pałacem cesarskim. Pochód i rozwiązanie demonstracji miały charakter spokojny.

Sowiety godzą się z papieżem

Berlin, 1 października (PAT). „Vorwarts" donosi, że pomiędzy ambasadorem sowieckim a nuncjuszem papieskim w Berlinie toczą się rokowania w sprawie **podjęcia stosunków dyplomatycznych** pomiędzy Rosją a Watykanem.

Front opozycji stoi twardo

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 października.

Dziś odbyły się posiedzenia klubów poselskich, na których zapadły uchwały odnośnie obecnej sytuacji politycznej. Wszystkie te uchwały z wyjątkiem, rzecz prosta, uchwał klubów stronnictw rządowych, stwierdzają **stan wysokiego napięcia opozycyjnego** wśród klubów.

Obrady ZPPS rozpoczęły się dziś rano pod przewodnictwem tow. posła Niedziałkowskiego. Referował tow. poseł Niedziałkowski o sytuacji politycznej. Referent nakreślił plan prac politycznych i ustawodawczych ZPPS z chwilą zebrania się Sejmu, przypominając przytem poprzednią uchwałę domagającą się **niezwłocznego ustąpienia gabinetu Świtalskiego.** Po przemówieniu tow. posła Czapińskiego klub przyjął jednogłośnie do wiadomości sprawozdanie i zatwierdził plan pracy.

Następne posiedzenie plenarne ZPPS odbędzie się 12 bm., w przeddzień posiedzenia Rady Naczelnej.

Z uchwał innych klubów **tonem ostrym** zarówno w formie jak i w treści odznacza się uchwała Stronnictwa Chłopskiego. Klub zaaprobował w zupełności stanowisko swego prezydjum, które odmówiło udziału w konferencji zarówno proponowanej przez premjera Świtalskiego, jak również w proponowanej przez posła Sławka. Uchwała powzięta domaga się **zwołania bezzwłocznego sesji sejmowej** ze względu na katastrofalny stan rolnictwa i ciężki kryzys i **natychmiastowej likwidacji obecnego rządu i całego systemu rządzenia,** stwierdzając, że system ten bardzo dużo państwo kosztuje **zarówno moralnie jak i materjalnie.** — Ostatni ustęp rezolucji zwraca się **przeciwko wystąpieniom marszałka Piłsudskiego** zarówno odnośnie ich treści jakoteż i formy, charakteryzując te ostatnią w **niezmiernie ostrych wyrazach.**

Pozatem odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Wyzwolenia, na którem dokonano wyboru nowego prezydjum i omówiono sytuację polityczną. Na stanowisko prezesa klubu powołany został poseł Róg w miejsce dotychczasowego prezesa posła Woźnickiego, który zrezygnował. Klub chadecki również odbył posiedzenie, na którem zaaprobował stanowisko prezydjum odnośnie propozycji premjera Świtalskiego i posła Sławka.

Odbyło się dzisiaj również posiedzenie klubu BB, na którem referat polityczny w zastępstwie chorego posła Sławka wygłosił poseł Kościałkowski, referat gospodarczy poseł prof. Krzyżanowski, referat o sytuacji rolnictwa pos. Potworowski. Według oficjalnego komunikatu „w dyskusji stwierdzono konieczność ostrego wystąpienia przeciw atakom opozycji na osobę marszałka Piłsudskiego".

Ostatnie zmiany na Litwie

WYWIAD Z TOW. JANEM JANUSZKISEM B. POSŁEM DO SEJMU LITEWSKIEGO

Korzystając z pobytu tow. Januszkisa w Krakowie zwróciliśmy się do niego z prośbą o wywiad. Tow. Januszkis, którego zdanie ma dla nas socjalistów tem większą wartość, że ocenia on stosunki na Litwie z punktu widzenia socjalistycznego, a jako emigrant polityczny ma wiadomości o ostatnich wypadkach na Litwie, od tamtejszej partji socjalistycznej, chętnie przychylił się do naszej prośby.

Pierwszem naszem pytaniem było: **Jakie są przyczyny usunięcia Woldemarasa?**

— O przyczynach upadku Woldemarasa można mówić dużo, albowiem złożyło się na to wiele czynników. Nie brak tam elementów personalnych, t. zn. Woldemaras dokonywał rugów osobistych (np. usunięcie Merkisa, gubernatora Kłajpedy); wypływają rugi te z samego charakteru dyktatora litewskiego, który nie znosi koło siebie żadnych silniejszych, samodzielniejszych jednostek. W ten sposób Woldemaras opierał się głównie na **młodym sztabie oficerskim,** który mu gwarantował siłę.

Druga przyczyna i to głębsza leży w układzie partyjnym na Litwie. Woldemaras wyszedł ze stronnictwa narodowego (tautininki), które to stronnictwo konkuruje z bezwzględnie klerykalną chrześcijańską demokracją litewską. W okresie rządów Woldemarasa chrześc. dem. usunięta była od władzy; obecnie natomiast prezydent Smetona postanowił powołać do władzy także chrześc. dem. — Woldemaras został usunięty, nie mógł się bowiem zdobyć na współpracę z chrześc. dem.

— **Jaki związek istnieje między upadkiem Woldemarasa, a jego niepowodzeniami w Genewie?**

— Niepowodzenia zagranicznej polityki dyktatora, zwłaszcza w Lidze narodów, **były jedynie pretekstem do usunięcia go.** Przyczyny były inne, jak mówiłem, a istniały już od przeszło roku. Polityka obecnego rządu w gruncie rzeczy, nie będzie o wiele różna od dawnej. W każdym razie w stosunku do socjalistów można spodziewać się tylko ostrzejszego kursu.

— **Jak przedstawia się sprawa Pleczkajtisa, zwłaszcza ostatnia afera?**

— Aby zrozumieć wystąpienie Pleczkajtisa trzeba poznać jego życiorys i charakter.

Pleczkajtis należał do partji socjalno-demokratycznej od r. 1919—1928, w okresie tym piastował mandat poselski z ramienia partji, wybił się nawet na czoło partji, jednakże zawsze zdradzał charakter krętacki, brak mu było prostolinijności potrzebnej przywódcy. Przed rokiem 1919 Pleczkajtis był komunistą. Należał on do bardzo popularnych ludzi na Litwie i jako taki musiał udać się na emigrację po powstaniu w Taurogach w r. 1927. Od tego czasu snuje on plany awanturnicze. Zbiera emigrację litewską w Grodnie, pragnie ją wyćwiczyć militarnie, uzbroić, aby następnie opanować Litwę, — przy pomocy zbrojnego wypadu z zewnątrz. Niedopuszcza on, by emigranci rozjeżdżali się po Polsce, zatrudnili się pracą, lecz trzyma to wszystko w napreżeniu. Na tym tle, tych jego naiwnych, czy też perfidnych projektów, powstaje spór między nim a zarządem partji socj.-demokratycznej na emigracji, na skutek czego zostaje z partji wykluczony.

W tym okresie naczelnik policji kowieńskiej ogłasza, jakoby Pleczkajtis był szpiclem i jeszcze w r. 1923 na usługach wywiadu politycznego. Zarzuty te nie są dotąd udowodnione; Pleczkajtis broni się w prasie, jednakże nie dopuszcza do istotnych dowodów, jakich żąda partja, i to jest druga przyczyną wydalenia. Czy jest istotnie szpiclem, trudno bezwzględnie zadecydować. Uważam, że jest to raczej natura awanturnicza. Niektórzy znów sądzą, że jest on prowokatorem Woldemarasa. W każdym razie ostatnia afera wygląda raczej na prowokację. No, a same wypadki w świetle faktów znacie zapewne z dzienników.

— **Jakie są możliwości usunięcia dyktatury na Litwie?**

— Socjalna demokracja program swój już dawno skonkretyzowała w sensie rewolucyjnym. — Wszystkie środki demokratyczne legalne są dziś fikcją. A po nowym rządzie można spodziewać się jeszcze większego zaostrzenia sytuacji. Prasa nasza dziś musi być konspiracyjną. **Ponad 600 socjalistów siedzi w więzieniu,** reszta pod dozorem policyjnym, a mimo to **żyjemy i działamy.** Kiedy będziemy mogli zdobyć władzę, trudno przewidzieć. W każdym jednak razie słuszną jest zasada: że **gdzie niema demokracji, tam konieczną jest rewolucyjna walka o władzę i jesteśmy przekonani, że prędzej czy później na tej drodze zwyciężymy.**

Na tem rozmowa zakończyła się.

TELEGRAMY

POWRÓT MINISTRÓW DO WARSZAWY

Warszawa, 1 października (PAT). Dzisiaj o g. 10'30 powrócił z Poznania samolotem p. prezes Rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski. Tym samym samolotem wrócili pp. ministrowie Kuehn i Matuszewski z małżonką.

KONKURS MALARSKI NA OZDOBĘ SALI SEJMOWEJ

Warszawa, 1 października (tel. wł. „Naprz."). Dziś upłynął termin wyznaczony dla nadsyłania szkiców malarzy zgłaszających się do konkursu rozpisanego przez tow. Marszałka Sejmu Daszyńskiego w celu wypełnienia 3 ekranów czołowej ściany sali obrad Sejmu. Prace swoje na konkurs nadesłali pp. Mehofer, Pruszkowski, Sichulski, Stryjeńska, Śledziński, Roguski i 23 malarzy pod godłami anonimowymi. Jury zbierze się w czwartek pod przewodnictwem tow. Marszałka Daszyńskiego, reprezentanta krakowskiej Akademji Szt. Pięknych prof. Pautscha, prof. Skoczylasa, dyrektora departamentu w ministerstwie oświaty p. Jastrzębowskiego i inż. Skórewicza, budowniczego gmachu sejmowego.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH B. MONARCHJI AUSTRO-WĘGIERSKIEJ

Wiedeń, 1 października (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: Według depeszy, która nadeszła wczoraj z Paryża, komisja reparacyjna ma zwołać nową konferencje państw sukcesyjnych w sprawie rent definitywnie na dzień 7 października do Paryża. W konferencji wezmą udział oprócz przedstawicieli państw sukcesyjnych także delegaci „Caisse Commune".

RZĄD SCHOBERA ZACZYNA PRACE NAD REFORMĄ KONSTYTUCJI

Wiedeń, 1 października (PAT). Rada ministrów przekazała zbadanie i uzupełnienie przygotowanych przez gabinet Streeruwitza projektów, dotyczących reformy konstytucji, komitetowi ściślemu, który dzisiaj rozpocznie swe prace.

SEIPEL W „ODSTAWCE"

Wiedeń, 1 października (PAT). Były kanclerz austrjacki ks. Seipel udaje się obecnie na dłuższy urlop wypoczynkowy, z którego powróci dopiero przed świętami Bożego Narodzenia. Wyjazd jego w czasie obrad nad zmianą konstytucji oznacza zupełną rezygnację byłego kanclerza z współpracy nad reformą konstytucji.

DALSZE OPRÓŻNIENIE NADRENJI

Saarbrucken, 1 października (PAT). Wczoraj popołudniu opuściły miasto oddziały angielskiej straży kolejowej przy załodze okupacyjnej. Po odbyciu wojskowej parady i odprowadzeniu sztandarów oddziały angielskie udadzą się do Wiesbadenu, skąd zostaną odkomenderowane do Anglji.

PLEBISCYT, KTÓRY SIĘ NIE ODBĘDZIE

Berlin, 1 października (PAT). Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza w wydaniu na 1 października zarządzenie ministra spraw wewnętrznych datowane z 30 września o terminie odbycia plebiscytu zaprojektowanego przez komitet plebiscytowy Hugenberga. Termin wypowiadania się za projektem ustawy plebiscytowej wyznaczony jest na czas od 16 do 29 bm. (Plebiscyt ten jest wymierzony przeciw przyjeciu planu Younga).

WOLDEMARAS ZAPOWIADA WALKĘ SWEMU NASTĘPCY

Berlin, 1 października (PAT). Korespondent kowieński „Voss. Ztg." donosi, iż Woldemaras porzucił plan wyjazdu na dłuższy pobyt zagranicą, stając otwarcie na czele organizacji faszystowskiej „Żelazny Wilk", przy której poparciu zamierza wszcząć **walkę przeciwko nowemu rządowi** Tubialisa. W rozmowie z redaktorem dziennika kowieńskiego „Lietuwos Żinias" Woldemaras miał wypowiedzieć szereg ostrych uwag krytycznych pod adresem nowego rządu i prezydenta Smetony. Z patosem oświadczył: „Bezemnie nikt nie będzie w stanie kontynuować dotychczasowej polityki, a Tubialis zastosuje się do życzeń Polski".

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA ŁOTWIE

Ryga, 1 października (PAT). Policja polityczna wykryła w dniu wczorajszym tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano odezwy. — W czasie aresztowania komuniści usiłowali **stawić opór,** przyczem jeden z policjantów został ranny. Sześć osób aresztowano i skonfiskowano szereg ważnych dokumentów.

MORDY BAŁKAŃSKIE

Wiedeń, 1 października (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: W miejscowości Pec nad granicą albańską dokonano morderstwa na kolonistach czarnogórskich, zatrudnionych przy budowie kolei Pec-Rugovo. Morderstwa dokonał albański szczep Kaczaków. Zamordowano 8 kolonistów i pozostawiono przy zwłokach karteczki z napisem „zemsta za rok 1912". Chodzi tu o akt vendetty. Zamordowani należeli do szczepu Vasojevici.

SPĘD NIEROGACIZNY W WIEDNIU

Wiedeń, 1 października (PAT). Na wiedeński targ nierogacizny w St. Marx spędzono razem 9.916 świń mięsnych i 6.663 tłustych. Z tego przypada na **Polskę 7.646 mięsnych i 19 tłustych,** na Węgry 1.214 mięsnych i 3.721 tłustych, na Rumunję 558 mięsnych i 449 tłustych, na Jugosławję 476 mięsnych i 2.474 tłustych, na Austrję 20 mięsnych. Ceny za świnie mięsne wahały się od 1.90 do 2.50 szylingów za 1 kg. żywej wagi. Tendencja bardzo słaba.

POŻAR W FABRYCE

Helsingfors, 1 października (PAT). Wczoraj wieczorem w fabryce fornierów jednej z największych w Finlandji wybuchł pożar, skutkiem czego **spłonęła cała fabryka** i zniszczone zostały wszystkie materjały. Straty wynoszą **50 miljonów** marek.

Ze sportu

—o—

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE LETNIEGO SEZONU KS „JUTRZENKA“ W KRAKOWIE odbyło się w dniach 28 i 29 września br. we własnym parku sportowym „Jutrzenki“. Uroczystość to była ściśle wewnętrzno-klubowa i miała na celu unaocznienie sobie samym **drogą zawodów sportowych** dorobku sezonu wiosennego i letniego. — Mimo wewnętrznego charakteru tej imprezy zebrało się kilkuset żydowskich robotników i robotnic, wśród nich reprezentanci związków zawodowych, organizacji młodzieży robotniczej i różnych instytucyj proletarjackich. Zjawili się też reprezentanci zaproszonych przez klub okręgowych związków sportowych oraz RSKO i krakowskiej Legji. Obie te ostatnie organizacje sportowe proletarjatu polskiego w Krakowie reprezentowali tow. Statter i Kotarba.

Do zawodów stanęły następujące sekcje sportowe „Jutrzenki“: lekkoatletyczna, gier sportowych, piłki nożnej, kolarska i tennisowa. Sekcja pływacka „Jutrzenki“ już poprzód — z nastaniem chłodnej pory jesiennej — zakończyła swój sezon pływacki w pływalni Parku krakowskiego.

Program zawodów **lekkoatletycznych** obejmował: biegi na 100 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 3000 m. i bieg kobiet na 60 m., 3 sztafety 4 razy 100 oraz rzut dyskiem i skok w dal. W tych zawodach brało udział 87. zawodników i zawodniczeń. **Sekcja gier sportowych** rozegrała zawody w piłkę ręczną z Wawelem, a następnie w koszykówkę. **Sekcja piłki nożnej** rozegrała 3 mecze footballowe, jeden z nich z Legją I, drugi z Garbarnią III, trzeci rozegrały dwie dalsze drużyny footballowe „Jutrzenki“ między sobą. Do zawodów footballowych stanęły zatem 4 pełne drużyny „Jutrzenki“.

Sekcja kolarska, dopiero przed kilku tygodniami założona, urządziła zawody kolarskie z boiska Jutrzenki do Lasku Wolskiego i z powrotem (przez Aleję 3-go Maja, Krasińskiego, ul. Kościuszki i Księcia Józefa), w których wzięło udział 7 zawodników. Wreszcie **sekcja tennisowa** „Jutrzenki“ urządziła rozgrywki wewnętrzne, do których stanęło 16 zawodników tej sekcji. Łączna ilość zawodników wszystkich dyscyplin sportowych wynosiła 165, oprócz której znajduje się kilkudziesięciu członków licząca sekcja pływacka i we wszystkich niemal innych sekcjach jeszcze znaczna ilość ćwiczących, którzy atoli do obecnych zawodów jeszcze nie stawali. Wyniki zawodów poszczególnych sekcyj były zadowalające i wskazują w każdym razie na znaczny postęp pracy sportowej „Jutrzenki“. Szczegółowe wyniki zapodane zostaną później.

W pierwszym dniu zawodów, w czasie między półfinałami biegów a meczem piłki ręcznej, rozpoczęła się punktualnie o godzinie 4 popołudniu defilada wszystkich zawodników „Jutrzenki“. Pochód, który otwierali kolarze w kostjumach klubowych a zamykali tennisiści z rakietami w rękach, wywarł bardzo miłe wrażenie na widzach. Do ustawionych w kolumnach zawodników wszystkich sekcyj przemówił prezes klubu tow. dr. **Feiner**, wskazując przy ocenie bilansu ostatniego sezonu sportowego na niezwykle ciężkie warunki pracy klubu. Jesteśmy otoczeni — mówił — pierścieniem przeciwników i wrogów lub w najlepszym razie pierścieniem obojętności. W jednym przeciw nam szeregu obok innych stanęły: prasa krakowska, z wyjątkiem soc. „Naprzodu“, i, chcąca nas pozbawić boiska naszego Gmina krakowska, li tylko dlatego, że jesteśmy klubem robotniczym. Jedynym w tem ciężkiem położeniu naszem przyjacielem naszym były nasze bratnie robotnicze organizacje sportowe w Polsce i zagranicą, jako należące do jednej Robotniczej Międzynarodówki sportowej. Wśród takich nieznośnych warunków przy katastrofalnym braku funduszów obecnie przedstawiony dorobek nasz sportowy w porównaniu z dorobkiem innych klubów jest znaczny i winien być podnietą dla nas wszystkich dla intensywniejszej pracy w myśl ideologji sportu proletarjackiego. Po tem, przyjętem oklaskami, przemówieniu nastąpiło fotografowanie wszystkich zawodników oraz poszczególnych grup. Pod naczelnem sprężystem kierownictwem tow. dra **Pleszowskiego** sprawnie działali tow. Better, dr. Kohane, Lewkowicz, Neuger, Pitzele, Rympel i drowa Weisslitzowa jako kierownicy poszczególnych sekcyj, grup i konkurencyj.

BIEG NA PRZEŁAJ. Okręgowy ośrodek W. F. w Krakowie w dniu 6. bm. urządza jesienny bieg na przełaj. Start i meta na stadjonie WKS Wawel o godzinie 10'30. Wpisowe 50 groszy od zawodnika. Zgłoszenia wraz z wpisowem należy przesyłać do 5 bm. do okręgowego ośrodka W. F., ul. Stradom 14. W biegu tym mogą brać udział tylko zawodnicy zgłoszeni do PZLA.

ZAWODY W DZIESIĘCIOBOJU PANÓW I PIĘCIOBOJU PAŃ odbędą się w dniach 5 i 6 bm. na stadjonie WKS Wawel. Początek zawodów dla panów 5 bm. o godzinie 14'30, dla pań w dniu 6 bm. o godzinie 10 (a nie jak podano o godzinie 6).

PIERWSZY TATRZAŃSKI WYŚCIG KOLARSKI ZAKOPANE—MORSKIE OKO urządza sekcja kolarska RK S Legja wespół z sekcją kolarską RKS Giewont w niedzielę 6 bm. Start o godzinie 8'30. Zgłoszenia przyjmuje RKS Giewont Zakopane, ul. Ogrodowa 1.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Azais“.
Czwartek: „Azais“.
Piątek: „Przyjaciele“ (przedst. szkolne **o godz. 5 popołudniu.** Ceny zniżone).

„GONG“ (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „To się wszystko zmieni“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dzikuska“.
Corso: „Bohater krwawej areny“.
Dom żołnierza: „Ta, która się sprzedała“.
Nowości: „Dzikuska“.
Promień: „Monte Christo“ (cz. II).
Sztuka: „Miłość kozaka“.
Uciecha: „Panna Elza“ (Elżbieta Bergner).
Warszawa: „Śmiertelna krzywda“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 2 października

11.56: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.40: Komunikat gospodarczy. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Film dźwiękowy: systemy optyczne“ — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny i skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Krajobraz pustyni libijskiej“ — wygłosi prof. dr. J. Smoleński. — 20.30: Koncert z Warszawy. 21.30: Słuchowisko: „Ze wspomnień cyklisty“ — Bolesława Prusa. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z Wilna.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.